

Jeden z największych pracodawców w Kluczborku wręczy wypowiedzenie co piątemu pracownikowi.

Zarząd Famaku w styczniu poinformował o zamiarze przeprowadzenia zwolnień grupowych. Związkowcy alarmowali, że prace może stracić 150 – 160 osób. Wczoraj (21.02) podpisali z kierownictwem firmy porozumienie.

Zwolnienia w jednym z największych zakładów pracy w mieście (680 pracowników na początku roku), produkującym dźwignice i maszyny do transportu, już się rozpoczęły. Przed miesiącem wypowiedzenie dostało 13 osób. – Ale w sumie już 28 członków załogi straciło pracę – mówi Kazimierz Kłos, przewodniczący Solidarności w Famaku.

A to był dopiero początek zwolnień. Pracownicy i ich rodziny z niepokojem czekali na planowane zwolnienia i listę nazwisk. – Na liście osób do zwolnienia wstępnie było 118 osób – informuje Kazimierz Kłos. – Po konsultacjach udało nam się wybronić sześcioro pracowników, którzy po zwolnieniu zostaliby na lodzie, a jak zostaną, w ciągu kilku miesięcy nabędą prawa np. do świadczenia przedemerytalnego.

Związkowcy chcą ze 112-osobowej listy do zwolnień uszczknąć jeszcze kilka nazwisk. – Mamy na przykład dwóch pracowników, którzy chcą się przekwalifikować, z pracy administracyjnej gotowi są przejść na produkcję – tłumaczy Kazimierz Kłos.

Związkowcy wynegocjowali z zarządem dwa postulaty. Przy redukcji zatrudnienia zarząd firmy ma wziąć pod uwagę sytuację materialną pracownika. Ponadto ci, którzy nabędą niebawem prawa do świadczeń przedemerytalnych, dostaną 5-miesięczne odprawy. Reszta pracowników odprawy w wysokości 3 pensji. Przy czym okres wypowiedzenia będzie skrócony do jednego miesiąca, zgodnie z przepisami o zwolnieniach grupowych.